

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 125)

■ **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ**
(NR 215)
z dnia 20 listopada 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 125)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 215)

20 listopada 2013 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Pawła Baucia (TR)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, rozpatrzyły:

– informację w sprawie aktualnej sytuacji szkół, wobec których uchylone zostały uchwały o ich likwidacji oraz przyczyn niewykonywania przez organy jednostek samorządu terytorialnego wyroków sądowych i decyzji wojewodów uchylających uchwały o likwidacji szkół.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikami, **Ryszard Proksa** przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” oraz **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Jasińska**, **Ewa Muszyńska**, **Dariusz Myrcha**, **Elżbieta Wojciechowska** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Witam serdecznie. Proszę zająć miejsca. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie informacji w sprawie aktualnej sytuacji szkół, wobec których uchylone zostały uchwały o ich likwidacji oraz przyczyn niewykonywania przez organy jednostek samorządu terytorialnego wyroków sądowych i decyzji wojewodów uchylających uchwały o likwidacji szkół.

Chciałem poinformować obie Komisje, że nie wpłynęła taka informacja od ministra administracji i cyfryzacji, do którego prezydium zwróciło się o materiały. Były dwa pisma. Jedno bardzo lakoniczne i drugie, długie, ale z takim samym efektem. Ministerstwo uważa, że tematyka leży poza zakresem właściwości ministra administracji i cyfryzacji. To szczegółowe pismo dostarczyliśmy państwu posłom na iPady. Zwracaliśmy się do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z pytaniem o informacje od wojewodów, jakie są wypadki, dlaczego są takie wypadki, że decyzje wojewodów w stosunku do samorządów nie są wykonywane. Sądzimy, że w tym wypadku kompetencja ministerstwa, jeżeli chodzi o prace wojewodów i podejmowane przez nich decyzje są jak najbardziej w zakresie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. My w każdym razie tak to widzimy.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Panie przewodniczący, szanowne Komisje, jako wiceprzewodnicząca Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej muszę zgodzić się z panem ministrem administracji i cyfryzacji. Chcę przypomnieć, że wojewodowie mają kontrolę nad organami samorządu terytorialnego tylko w zakresie legalności. Mogą tylko uchylać, bądź zwracać uwagę na źle wykonywane, czy uchwalane ustawy, nic poza tym. Czy to zostanie zrealizowane

lub nie, to resztę rozstrzyga się na wokandzie sądów administracyjnych. Wojewodowie nie podlegają w tym zakresie ministerstwu. Chodzi o merytoryczną kontrolę nad samorządem terytorialnym.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Tu zgodzę się z panią przewodniczącą, ale zapytaliśmy o takie decyzje wojewodów. Czy były decyzje uchylające? Zapytaliśmy o najzwyczajszą pracę wojewodów. Chcieliśmy się o nich dowiedzieć, bo wiemy, że są dalsze administracyjne działania, które idą przez sąd. W związku z tym, proszę pana ministra Krzyżanowskiego o przedstawienie materiału.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Szanowni państwo, Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży odbyła stosowne posiedzenie na temat likwidacji szkół. Posiedzenie odbyło się kilka miesięcy temu, gdzie przedstawiliśmy pełną, naszą informację dotyczącą stanu uchwał likwidacyjnych i tego, w jaki sposób są likwidowane jednostki oświatowe przez jednostki samorządu terytorialnego. Oczywiście, chodzi tutaj przede wszystkim o szkoły. Otrzymaliśmy także dzisiaj stosowną informację z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, jeżeli chodzi o nadzór Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji nad wojewodami. Ja mogę odnieść się, jako przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej – zresztą piszemy o tym w swoim materiale – do części tej informacji, którą jako Ministerstwo Edukacji Narodowej postanowiliśmy zgromadzić.

Myślę, że informacja, którą przedstawiliśmy kilka miesięcy temu na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży dotycząca procedury likwidacji, przyczyn likwidacji szkół, a także danych statystycznych jest państwu doskonale znana. Zresztą jest to w materiale, który przekazaliśmy na dzisiejsze posiedzenie. Te szczegółowe informacje, które są w gestii ministra edukacji narodowej, które pochodzą z Systemu Informacji Oświatowej przekazaliśmy państwu posłom.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące rozstrzygnięć w 2013 r., to panie przewodniczący, posiadamy taką informację od wojewodów, która szczegółowo określa sytuację dotyczącą pewnych rozstrzygnięć, które podejmowali wojewodowie w 2013 r. Okazuje się, że spośród 16 wojewodów na terenie naszego kraju w 8 województwach zostały stwierdzone naruszenia i poprzez to wojewodowie stwierdzili nieważność uchwał. Jeżeli chodzi o woj. świętokrzyskie, to wojewoda świętokrzyski stwierdził nieważność dwóch uchwał. Były to uchwały w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Leśnej oraz w sprawie przekształcenia szkoły podstawowej w Bodzentynie poprzez likwidację filii w Śniadce. To były jedyne dwa rozstrzygnięcia nadzorcze wojewody świętokrzyskiego. Jeżeli chodzi o woj. łódzkie, to tutaj wojewoda łódzki stwierdził nieważność czterech uchwał. Były to uchwały w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Kuźnicy Błońskiej, w sprawie likwidacji XXIII Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, w sprawie likwidacji Publicznego Gimnazjum nr 40 w Łodzi i likwidacji Gimnazjum nr 2 w Tomaszowie Mazowieckim. W woj. zachodnio-pomorskim, tu myślę, że sprawa jest doskonale znana. To sprawa bardzo szeroko omawiana przez ogólnopolskie media. Wojewoda zachodniopomorski stwierdził nieważność dwóch uchwał. Dotyczą one likwidacji szkoły podstawowej z oddziałem przedszkolnym w Dąbkach i likwidacji Gimnazjum nr 3 w Dąbkach. Jednocześnie chciałem państwa poinformować, że jeżeli chodzi o szkoły w Dąbkach, to te szkoły od września 2013 r. są prowadzone przez gminę Darłowo. Tak że nie zmienił się organ prowadzący tych szkół. Te szkoły, tak jak to było zaplanowane przy likwidacji i w późniejszym procesie, nie zostały przekazane do prowadzenia stowarzyszeniu. Organem prowadzącym szkołę podstawową i Gimnazjum nr 3 w Dąbkach jest gmina Darłowo. Tak że są to szkoły we władaniu samorządu terytorialnego. Jeżeli chodzi o woj. kujawsko-pomorskie, to wojewoda kujawsko-pomorski stwierdził nieważność jednej uchwały w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Sarbinowie Drugim. W woj. wielkopolskim dotyczyło to dosyć dużej liczby w porównaniu z tymi oświadczeniami, które mamy od wojewodów z całego kraju. Było to siedem uchwał. Były to uchwały w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Słowikowie, szkoły podstawowej w Różannie, także likwidacja szkoły podstawowej w Bielsku, Morawinie, Przytocznicy, Torzeńcu i likwidacji publicznego gimnazjum dla dorosłych w Próchnowie. W woj. śląskim wojewoda uchy-

lił cztery uchwały samorządów. Była to uchwała w sprawie zamiaru likwidacji szkoły filialnej w Lasie, zamiaru likwidacji szkolnego schroniska młodzieżowego w Rzędkowicach, likwidacji liceum profilowanego, działającego przy powiatowym zespole szkół w Łędzinach i likwidacji zasadniczej szkoły zawodowej dla dorosłych działającej przy powiatowym zespole szkół w Łędzinach. W woj. lubelskim stwierdzono nieważność jednej uchwały. Była to uchwała w sprawie likwidacji szkoły podstawowej w Leszczanach. No i woj. lubuskie. Tutaj były trzy nadzorcze rozstrzygnięcia wojewody lubuskiego, czyli likwidacja szkoły podstawowej w Boryszynie, likwidacja szkoły podstawowej w Bogaczowie, likwidacja trzech szkół, wchodzących w skład powiatowego zespołu szkół w Świebodzinie. Stwierdzono nieważność uchwał w części dotyczącej trzyletniego technikum, pierwszego liceum profilowanego i szkoły policealnej. W woj. warmińsko-mazurskim nie stwierdzono nieważności żadnych uchwał rad jednostek samorządu terytorialnego. W woj. podlaskim także nie było stwierdzenia nieważności. To samo dotyczy woj. opolskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, dolnośląskiego, małopolskiego i pomorskiego. W tych województwach wojewodowie nie stwierdzali i nie rozstrzygali w sprawie błędnie podjętych uchwał przez jednostki samorządu terytorialnego.

Szanowni państwo, reasumując, rozstrzygnięcia nadzorcze wojewodów w 2013 r. z informacji, które Ministerstwo Edukacji Narodowej pozyskało, dotyczyły 24 rozstrzygnięć w sprawie stwierdzenia nieważności uchwał dotyczących likwidacji szkół. Tak jak wcześniej mówiłem, w przypadku 8 województw nie podejmowano rozstrzygnięć nadzorczych, stwierdzających nieważność. Główne przyczyny nieważności uchwał podejmowanych przez organy jednostek samorządu terytorialnego są stałe i znane od wielu lat. Te błędy powtarzają się wielokrotnie przy podejmowaniu uchwał. Dotyczą one przede wszystkim spraw proceduralnych. W przypadku tych 24 rozstrzygnięć nadzorczych, poszczególnych wojewodów, przyczyny nieważności uchwał podjętych przez organy jednostek samorządu terytorialnego m.in. dotyczyły naruszenia art. 13 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Po prostu chodziło o brak prawnej możliwości ogłoszenia uchwały w dzienniku urzędowym. To, po pierwsze. Druga przyczyna, która bardzo często zdarza się, nie tylko w 2013 r., ale jest wielokrotnie powodem uchylania uchwał jednostek samorządu terytorialnego, to nieprzekazywanie związkowi zawodowemu informacji o nieuwzględnieniu jego stanowiska, co uniemożliwiło związkowi obronę swojego stanowiska. To jest naruszenie art. 19 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych. Wśród tych 24 rozstrzygnięć, były takie 3 rozstrzygnięcia. Kolejna przyczyna uchylenia uchwał jednostek samorządu terytorialnego, to brak organizacyjnego wyodrębnienia szkoły filialnej. Likwidacja filii jest bowiem przekształceniem szkoły głównej. To było jedno rozstrzygnięcie. Kolejne, to brak wszczęcia procedury likwidacyjnej, która jest zgodna z art. 59 ustawy o systemie oświaty. Chodzi tutaj o niedotrzymanie terminów, które wynikają z ustawy o systemie oświaty, czyli powiadamiania o zamiarze likwidacji na co najmniej 6 miesięcy przed likwidacją szkoły. Było takie jedno rozstrzygnięcie nadzorcze. Dwa rozstrzygnięcia nadzorcze dotyczyły likwidacji szkoły, która wchodzi w skład zespołu szkół. Kolejna przyczyna, to brak dopełnienia obowiązku zawiadomienia o likwidacji szkoły rodziców wszystkich uczniów uczęszczających do szkoły. Tutaj było stosunkowo dużo tych rozstrzygnięć, bo aż pięć. Kolejna przyczyna to niedopełnienie obowiązku zaopiniowania projektu uchwały w sprawie zamiaru likwidacji przez wszystkie związki zawodowe. Były takie dwa przypadki rozstrzygnięć nadzorczych. Kolejne to naruszenie art. 59 ust. 3 ustawy o systemie oświaty, dotyczące obowiązku przekazywania organowi prowadzącemu dokumentacji zlikwidowanej szkoły. Takie były dwa przypadki. Ostatnia przyczyna, w której wojewodowie podejmowali decyzje o uchyleniu uchwał jednostek samorządu terytorialnego, to postanowienie rady miejskiej o rozdysponowaniu mienia ruchomego i nieruchomości likwidowanej szkoły zgodnie z zarządzeniem burmistrza, który likwidując jednostkę budżetową określił przeznaczenie mienia znajdującego się w zarządzie tej jednostki, a organem właściwym do określenia przeznaczenia tego mienia, które znajduje się w zarządzie likwidowanej, gminnej jednostki jest organ stanowiący, czyli po prostu rada, a nie organ wykonawczy, którym jest burmistrz.

To jest résumé informacji, którą Ministerstwo Edukacji Narodowej pozyskało od wojewodów. Zwróciliśmy się do wojewodów z prośbą o informację. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej, jeżeli państwo posłowie chcieliby dokładnie prześledzić i zobaczyć rozstrzygnięcia tegoroczne wojewodów, to mamy wszystkie informacje wraz z kopiami rozstrzygnięć wojewodów, które są w posiadaniu Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamieszczaliśmy do tego materiału, opasłego tomu informacji i pism od wojewodów, ale oczywiście każda z pań posełek i panów posłów może z tego skorzystać i może rozpoznać każde z rozstrzygnięć wojewodów z 2013 r. Tak że generalnie są 24 rozstrzygnięcia wojewodów w przypadku likwidacji szkół. W połowie województw miały miejsce. W 8 województwach były rozstrzygnięcia. W drugiej połowie nie było rozstrzygnięć w sprawie uchwał likwidacyjnych. Tyle, panie przewodniczący, jako Ministerstwo Edukacji Narodowej zgromadziliśmy w tej materii. Nie odnoszę się do materiału opisowego, który jako Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawiliśmy z tego względu, że przygotowując ten materiał korzystaliśmy z tej bardzo bogatej informacji, którą przedstawiliśmy połączonym Komisjom kilka miesięcy temu na posiedzeniu, którą konkretnie dotyczyła likwidacji szkół przez jednostki samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Ostrowski.

Poseł Artur Ostrowski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysokie Komisje, chciałbym podziękować za to posiedzenie, ponieważ wniosek został przedstawiony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, abyśmy debatowali nad tym problemem. Przykładem tego jest postępowanie wobec szkoły w Dąbkach, o czym mówił już pan minister. Dobrze, że będziemy o tym dyskutować i odbędzie się taka debata na wspólnym posiedzeniu Komisji.

Chciałbym zwrócić uwagę pana ministra na kilka aspektów. Pan minister podał nam statystykę rozstrzygnięć wojewodów, które dotyczyły uchylenia uchwał organów stanowiących. Jest ich, jeśli dobrze pamiętam 24. Taka jest skala tego problemu, jeśli chodzi o decyzje wojewodów. Czy pan minister mógłby przedstawić nam informację, ile z tych rozstrzygnięć wojewodów zostało później zaskarżonych do sądów administracyjnych? Nie wiem, w ilu przypadkach samorzady kierowały takie skargi do wojewódzkich sądów administracyjnych. Czy pan minister może nam powiedzieć, jakie były wyroki w tych sądach? Czy sądy przyznawały rację organom stanowiącym, czyli gminom, powiatom i województwom? Czy też podtrzymywały decyzje wojewodów w tej sprawie? To jest jedno.

Drugi problem jest związany z zaskarżaniem uchwał przez związki zawodowe, które trafiały do wojewodów. Czy były to tylko i wyłącznie te 24 przypadki? Czy też tych zgłoszeń, skarg sformułowanych przez związki zawodowe było zdecydowanie więcej, a wojewodowie nie podejmowali postępowania i nie było rozstrzygnięć w tej sprawie? Na dobrą sprawę wnioski i skargi związków zawodowych nie były rozpatrywane. To jest drugie.

Trzecie, to problem niewykonywania wyroków sądowych. Czy pan minister może nam podać takie przypadki w Polsce, gdzie samorządowcy nie tyle lekceważą decyzje i rozstrzygnięcia nadzorcze wojewodów, ale lekceważą i nie wykonują wyroków sądów administracyjnych? Czy mieliśmy takie przypadki? Jeśli mieliśmy, to czy pan minister może podać, ile było takich sytuacji i gdzie one zaistniały?

To mamy jeszcze jeden problem. Pan minister powiedział nam o 24 rozstrzygnięciach wojewodów. Wiem o takich sytuacjach, że związki zawodowe najpierw zaskarżają uchwałę do wojewody. Wojewoda nie podejmuje żadnej decyzji. Później kierowane są wnioski, pisma do ministerstwa. Przypomnę, że jeden z takich wniosków był sformułowany, że związek zawodowy wnosił o odwołanie pana ministra z funkcji wiceministra. Tak że, czy mógłby pan powiedzieć, jakie były losy tego wniosku? Nadal jest pan wiceministrem. Nic się nie zmieniło, ale czy może pan powiedzieć, jakie jest stanowisko ministra w tej sprawie?

Podsumowując, chciałem powiedzieć, że są tacy samorządowcy, którzy stosują się do staropolskiej zasady „Szlachcic na zagrodzie, równy wojewodzie”. Możemy powie-

dzieć, że wójt, burmistrz na swoim gruncie i w swojej gminie jest równy wojewodzie. Te rozstrzygnięcia nadzorcze niewiele interesują tych samorządowców. Są 24 takie przypadki i to już o czymś mówi. Chciałbym poznać statystyki o rozstrzygnięciach i wyrokach sądowych? Ile jest takich, których samorządowcy nie wykonali? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, to, co pan mówi są to statystyki. Chyba nie o to chodzi w całej tej historii. Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL na własną prośbę pozbył się jakiegokolwiek kontroli nad procesem likwidacji szkół. Fakt, iż kurator oświaty nie ma tutaj prawa weta, w zasadzie nie ma nic do powiedzenia, bo jego opinia nie jest wiążąca, to jest wasza zasługa. Dzisiaj wasze tłumaczenia nie są nic warte, wobec tego, że to wy doprowadziliście do tej sytuacji. Pan poseł Ostrowski zwrócił uwagę na kilka ważnych elementów. Chciałem odpowiedzieć na jedno pytanie pana posła w bardzo wąskim zakresie. Pan poseł pytał, czy są przykłady niewykonywania wyroków sądów administracyjnych w sprawie likwidacji szkół. Są takie przykłady. U mnie w okręgu, w powiecie gnieźnieńskim, gmina Niechanowo w 2008 r. zlikwidowała szkołę podstawową w Drachowie. W 2009 r. było orzeczenie wojewódzkiego sądu administracyjnego, a następnie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Było to orzeczenie prawomocne, które stwierdzało, że szkoła została zlikwidowana niezgodnie z prawem. Co się wydarzyło? Absolutnie nic. Wójt po prostu zlekceważył prawomocne oświadczenie NSA. Ma teraz pewne problemy, ponieważ nauczycielki wystąpiły o odszkodowanie za utracone dochody. Domagają się 200 tys. zł odszkodowania. Szczerze mówiąc, nie wiem, czy ta sprawa skończyła się. Muszę to sprawdzić, ale jeśli zapadnie dla nich pozytywne orzeczenie, to gmina będzie miała pewnie duże problemy finansowe. To jest gmina wiejska, a kwota 400 tys. zł, bo są to dwie nauczycielki, będzie ciężka do udźwignięcia. Jaki morał wynika z tej historii? Mamy państwo, w którym wyroki sądu wydane w majestacie prawa są lekceważone.

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji przysłała nam odpowiedź, którą nam przysłała. Właściwie umywa ręce – nie mamy nic z tym wspólnego i nie ma takiego obowiązku. Ministerstwo Edukacji Narodowej ustami pana ministra składa takie wyjaśnienia, jakie przed chwilą usłyszeliśmy. Co dalej? Krótko mówiąc, godzicie się z tym, że prawo nie jest przestrzegane. Godzicie się z tym, że nie macie żadnego wpływu na proces likwidacji szkół oraz na sieć szkół. Nie macie na to żadnego wpływu, więc po co wy jesteście?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Przepraszam, panie pośle, pani przewodnicząca Rozpondek...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale pani przewodnicząca, jeszcze nie skończyłem. Jak skończę, to będzie pani mogła mówić dowoli. Chciałbym usłyszeć, czy w związku z tym, że są takie przypadki, ministerstwo planuje nowelizację ustawy o systemie oświaty w takim kierunku, żeby przywrócić rolę kuratorów szkół, którzy powinni mieć decydujący głos w przypadku zamierzeń jednostki samorządu terytorialnego w sprawie likwidacji szkoły i innych kwestiach? Tu mówimy akurat o tej sprawie. Czy chcecie naprawić swój błąd? To nie jest właściwie aż tak bardzo pytanie do pana ministra, tylko do nowej pani minister Kluzik-Rostkowskiej. Myślę, że będziemy mieli okazję ją przepytwać, czy przychodzi z czymś nowym, czy będzie kontynuowała to, co zrobiła pani minister Hall i pani minister Szumilas. Zobaczymy wkrótce. Może pan minister ma jakąś dobrą informację w tej sprawie. Na tym skończę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Zwracam się do koleżanek posłanek i kolegów posłów, żeby przenieśli rozmowy na chwilę za drzwi, a później wrócili, bo pogłos strasznie uniemożliwia wysłuchanie. Bardzo proszę panią posłankę Machałek.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję. Wysokie Komisje, chciałam dodać do tego, co powiedział mój kolega, że informacja ministra administracji i cyfryzacji jest arogancka, a ministra edukacji narodowej – mało kompetentna. Potwierdza to, co mówimy od 2009 r. Tutaj wzmocnię głos mojego kolegi. Wtedy reprezentowałam Klub Prawo i Sprawiedliwość w pracach nad tą ustawą i mocno zwracałam na to uwagę, że nie wolno zabierać nadzoru nad edukacją kuratorom i przekazywać tego samorządom. Przypominam sobie argumentację i ona była powtarzana, że to wojewoda w tym momencie będzie sprawował ten nadzór.

Możemy jasno powiedzieć, że z tych niekompetentnych i aroganckich informacji, ale chyba trochę szczerych, jednoznacznie wynika, że nie mają nadzoru nad jednostkami samorządu terytorialnego. Z tych informacji wynika, że nie ma nadzoru. Można wyłapać jakieś drobne uchybienia formalne. Natomiast samorzady bezkarnie mogą likwidować szkoły. Pewnie są uzasadnione przypadki, ale nie ma żadnej możliwości wpływania na nieuzasadnioną likwidację. Trzeba szukać kruczków prawnych, by uchylić taką likwidację. Natomiast, jeśli jest to likwidacja z czysto ekonomicznych, a nie merytorycznych względów, to nie ma na to żadnego wpływu. Te odpowiedzi jednoznacznie to potwierdzają. Gdy będziemy o to pytać, proszę nie mówić, że wojewoda ma jakąś rolę w tym procesie. Wojewoda nie ma żadnej roli w procesie likwidacji szkół. Może co najwyżej wskazać drobne, formalne uchybienia. Chciałam to pokreślić. Mówiliśmy, że musi być w demokratycznym systemie oświatowym oddzielna kompetencja prowadzenia szkół przez jednostki samorządu terytorialnego i nadzoru jakościowego. To, czy szkoła jest likwidowana z przyczyn ekonomicznych, czy innych, to jest w ramach nadzoru jakościowego. Mniej szkół w mieście lub gminie, to gorsza jakość edukacji. Próbowano tu robić różne semantyczne sztuczki, żeby wysublimować tę jakość, aby nie miała związku z tym, jak konkurs dyrektora, ocena dyrektora i likwidacja szkół. Wiemy, że nowa minister będzie kontynuować politykę. Miejmy nadzieję, że nie za długo, że jednak trzeba wrócić do tego, że będzie nadzór, żeby w procesie nadzoru można było uchylić nieuzasadnione likwidacje szkół. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Pani posłanka Rozpondek, bardzo proszę.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Zgadzając się z samym przesłaniem tego, co państwo mówicie, dodam, że wojewodowie mogą żądać informacji od organów samorządowych w jaki sposób zostało wykonane ich rozstrzygnięcie nadzorcze. Tylko tyle. Tutaj padają słowa wobec ministra administracji i cyfryzacji. Administracja publiczna działa w ramach określonego prawa. Poza tym prawem nie ma możliwości działania. Mimo że wojewodowie podlegają pod ministra administracji i cyfryzacji, to nie gromadzi danych i nie ma obowiązku gromadzenia danych związanymi z rozstrzygnięciami wojewody. Są to samodzielne, merytoryczne działania wojewody. Minister administracji i cyfryzacji nic państwu nie powiedziałby, bo nie żąda i nie zbiera takiej informacji. Natomiast minister edukacji narodowej, jak każdy inny minister działowy, może zbierać od wojewody informacje do końca procesu związanego z danym działaniem. W tym przypadku związanym z likwidacją szkół. Natomiast nie Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, bo wszystko działa w określonym prawie.

Do pani poseł Machałek, która jest samorządowcem. Doskonale pani wie, że w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim jest napisane i tak stosowane, że kontrola wojewody dotyczy zakresu legalności. Nic więcej. Jeżeli uznajemy, że powinna być większa, to możemy zmienić prawo. Nie tylko od dzisiaj, ale od 1990 r. cały czas jest zapis, że wojewoda działa tylko w zakresie legalności podejmowanych uchwał i rozstrzygnięć przez samorząd terytorialny. Nie mieszajmy pojęć, choć minister edukacji narodowej mógłby tutaj zebrać do końca tę informację. Jeżeli zwróci się do wojewody, to on ma obowiązek to zrobić. Natomiast nie ma nic z tym wspólnego Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie posle. Później jeszcze raz pan poseł Dolata.

Posel Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, nie ukrywam, że jestem nieusatisfakcjonowany materiałem przygotowanym przez pana ministra. Wyobrażałem sobie to w ten sposób, że wszyscy spojrzemy na to troszeczkę szerzej i głębiej, wiedząc co dzieje się w kraju z likwidacjami szkół i jak przebiega ten proces, czy jest on zgodny z prawem, czy nie, że prześledzimy sobie to dalej, sięgając do wyroków wojewódzkich sądów administracyjnych i konsekwencji tych wyroków, orzeczeń, czy rozstrzygnięć. Nawiązując do wypowiedzi mojej przedmówczyni, pani przewodniczącej, to wszystko nie buduje u państwa autorytetu. To wszystko generalnie powoduje osłabienie państwa, jako takiego. Nie chcę tutaj powtarzać tych argumentów, które wypowiedzieli pan poseł Dolata i pani poseł Machałek, że jest to po części na własne życzenie, czyli rezygnacja z części instrumentów, które posiadaliśmy. Był to choćby ten sprzeciw kuratora, co do likwidacji szkół, choćby większy wpływ kuratorów oświaty na politykę i administrowanie, łącznie z arkuszami organizacyjnymi w szkołach. To dawało pewien oręż do tego, aby dbać o prawo oświatowe i żeby na wszelkie uchybienia samorządów reagować w o wiele bardziej zdecydowany sposób.

Może nie dosłyszałem, ale ze zdziwieniem wysłuchałem tej opinii o rozstrzygnięciach nadzorczych wojewodów i nie usłyszałem tam rozstrzygnięcia wojewody opolskiego w stosunku do zlikwidowanych dwóch szkół w Kędzierzynie Koźlu. Była to bardzo głośna sprawa. Szkoły zostały przejęte przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców, gdzie polskie dzieci cztery tygodnie nie były przyjmowane na lekcje ze względu na to, że szkołę nr 13 w Kędzierzynie Koźlu przejęło Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców. Co się dzieje? Otóż, samorząd zaskarżył decyzję, rozstrzygnięcie wojewody do sądu. Przegrał sprawę i z pełną świadomością powiedział, że nie będzie się odwoływał. Sąd wydał orzeczenie przywracające stan faktyczny i prawny, a wojewoda nie wykonał właściwie żadnego kroku, gestu, nawet żadnego pozorów gestu, który świadczyłby o tym, że jednak jest przedstawicielem rządu w terenie i żeby prawo, w demokratycznym państwie prawa, było przestrzegane. Dlaczego dzisiaj, na tym posiedzeniu Komisji, nie mamy takich informacji, właśnie choćby tego typu? One budują autorytet państwa. One świadczą, że wojewoda nie jest jakimś urzędnikiem nieodpowiadającym za nic, tylko ma jakieś kompetencje. W tym przypadku naprawdę ma wystarczające kompetencje, żeby zawnioskować do premiera o odwołanie wójta, burmistrza lub prezydenta miasta i wyznaczenie komisarza. Dlaczego nie korzysta ze swoich instrumentów? Skoro nie macie w ogóle państwo zdiagnozowanego tego przypadku w swoich 24 przypadkach, to nie dziwię się. Nie macie wiedzy na ten temat, więc sprawa dla was nie istnieje. Nie ma Kędzierzyna Koźla i sprawy likwidacji dwóch szkół niezgodnie z prawem w statystykach Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. Czemu później dziwić się, że takie sytuacje mają miejsce.

Na koniec jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Czy pan minister ma informacje na temat tego, ile rozstrzygnięć nadzorczych wojewody wynikało tylko z jego działań i motywów, jakie on zauważył będąc strażnikiem legalności? Ile tych rozstrzygnięć nadzorczych wynikało z interwencji organów szkoły, rady rodziców, rodziców, itd.? Czy pan minister ma tego typu rozpoznanie? Już ostatnia kwestia. Czy pan minister ma rozeznanie, w ilu kwestiach organy szkoły, rady rodziców, rodzice kierowali skargi do wojewódzkich sądów administracyjnych na bezprawne działania samorządów terytorialnych?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję panie przewodniczący. Zgłaszał się pan poseł Dolata.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Po konsultacji z panią poseł Machałek chciałem złożyć wniosek o odrzucenie informacji ministerstwa. Jednocześnie chciałem zadeklarować, że gdyby pan minister w udzielonej odpowiedzi zadeklarował, że resort zamierza dokonać nowelizacji ustawy w kierunku przywrócenia kuratorom odpowiednich kompetencji, które zostały odebrane i powoduje to takie skutki, to jestem gotów wycofać ten wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Kto z gości? Bardzo proszę, pan Wittkowicz.

Przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych Sławomir Wittkowicz:

Sławomir Wittkowicz, Forum Związków Zawodowych. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysokie Komisje, parę miesięcy temu był analizowany ten sam temat, chyba nawet w tej samej sali. Mogę powiedzieć, że niewiele zmieniło się przez te kilka miesięcy. Obydwa ministerstwa wywiesiły i wysoko dzierżą białą flagę. Tak jak część pań i panów posłów mówiło, że na zewnątrz spada autorytet państwa. Jest to ewidentnie widoczne, bo jeśli nie egzekwuje się prawomocnych orzeczeń sądów, to pytam się, po co w ogóle funkcjonują instytucje administracji publicznej?

Zwracam uwagę na dwie rzeczy. To proponujemy konsekwentnie. Wojewodowie mają możliwość korzystania z obowiązującej w prawie, w momencie wydania rozstrzygnięcia nadzorczego możliwości zawieszenia uchwał do czasu rozstrzygnięcia. To jest możliwość, a nie prawny obowiązek. Pytam, ilu wojewodów podejmując tego typu decyzje korzysta z tego? Od wielu lat proponujemy, żeby w art. 59 ustawy o systemie oświaty wprowadzić zapis, który nakładałby na wojewodę, który może badać wyłącznie pod względem legalnościowym, to jest jakby poza sporem, bo nie bada celowości podejmowanych decyzji przez JST, ale pod względem legalności. Kiedy ma wiadomości, wniosek i stwierdza, że zostały złamane strony formalnoprawne, czyli brak konsultacji, niepowiadomienie rodziców etc., żeby z urzędu taka uchwała przy wydanym rozstrzygnięciu nadzorczym była zawieszona do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia. Nie byłoby wtedy takich sytuacji, że w 2009 r. wydany jest wyrok na korzyść, że szkoła jest zlikwidowana bezprawnie, tylko, że tej szkoły od półtora roku już nie ma. Ona fizycznie została zlikwidowana, dzieci przeniesione, dokumentacja przekazana, a pracownicy gdzieś rozdysponowani. To jest jedna propozycja. Apeluję do ministra edukacji narodowej, że kiedy pracuje nad różnego rodzaju pomysłami kolejnych zmian w ustawie o systemie oświaty, żeby zechciał powrócić do propozycji, która od kilku lat leży na stole. Myślę, że uporządkowałoby i uspokoiłoby to sytuację w wielu jednostkach samorządu terytorialnego i w tych lokalnych wspólnotach.

Druga kwestia, która też była podnoszona. Zdecydowana większość tych spraw dotyczących likwidacji szkół trafia do wojewodów na wniosek, najczęściej na wniosek związków zawodowych, grup rodziców i ewentualnie jakiś stowarzyszeń, jeżeli ludzie się zorientują. Żebyśmy mogli skutecznie, jako podmiot, działać w tym zakresie, wskazane byłoby również nadanie związkom zawodowym przymiotu organizacji działających w tych sprawach w interesie publicznym, żeby nie być uzależnionym od dopuszczenia do sprawy poprzez akurat dany skład orzekający. W większości przypadków, sędziowie sądów administracyjnych traktują związek zawodowy, jako związek, który ma w tym interes, reprezentuje jakąś grupę, a więc jest dopuszczony. Dzisiaj jest to tylko i wyłącznie decyzja składu orzekającego.

Trzecia kwestia, a w zasadzie pytanie do pana ministra, czy ewentualnie do przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, jeżeli są tutaj obecni. Utrzymywanie dotychczasowego stanu, który jest, budzi poważną wątpliwość, jeżeli chodzi o skuteczność działania. Moje pytanie brzmiałoby, jakimi narzędziami chce posługiwać się rząd, czy konkretne ministerstwo, żeby przymusić te organy prowadzące, które w sposób świadomy, celowy, systematyczny ignorują obowiązujący porządek prawny? Jakimi narzędziami chce się posługiwać, skoro nie korzysta z tych, które są dzisiaj zawarte w ustawie o samorządzie gminnym, powiatowym i samorządzie województwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę, pan prezes Baszczyński.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję. Państwo przewodniczący, panie i panowie posłowie, dziękujemy bardzo za wprowadzenie do porządku wspólnego posiedzenia Komisji tematu, który jak powiedział mój przedmówca od dłuższego czasu był przez nas artykułowany. Niestety, poza tym, że o pewnych tematach rozmawiamy, to nic z tego nie wynika.

Proszę państwa, w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego nie tyle chcę zwrócić państwa uwagę na problem likwidacji szkół, ile na problem samowoli „sobiepaństwa”,

lekceważenia prawa i kpienia sobie z prawa ze strony niektórych organów samorządowych, także nad czym trzeba ubolewać, przemykania przez organy państwa na to, co robią samorządy. To znaczy, niezwracania na to uwagi. Powiem w ten sposób. Nie kierujemy już do rządu sprawy, bo o kwestii Dąbek, gminy Leśniowice, Środy Wielkopolskiej, gminy Hanna pisaliśmy do premiera, ministra. Wszyscy mówią nam, że nic nie mogą. Wobec tego zwracamy się do państwa, również do tych, którzy teraz rozmawiają. Przepraszam bardzo. Panie pośle, warto byłoby posłuchać, bo ja nie mam gdzie o tym powiedzieć. Liczymy na to, że państwo zmieniają prawo. Jeżeli z ust pani przewodniczącej słyszę, że minister administracji i cyfryzacji to właściwie nic nie może, to przecież, aż ciśnie się na usta, zróbmy coś, aby wreszcie coś mógł. Proszę państwa, można zadać pytanie, co się dzieje? Czy mamy do czynienia ze zwykłym kolesiostwem? Czy mamy niestety do czynienia z nepotyzmem?

Chcieliśmy, aby wspólne posiedzenie Komisji rozpocząć filmem, który był emitowany w telewizji TVN. Macie państwo to na swoich stronach. To jest przerażający obraz tego, co dzieje się w gminie Darłowo i co robi pan wójt, jeśli chodzi o szkołę w Dąbkach. Mówię o tym, dlatego że to, co wyczytałem w informacji ministra edukacji narodowej, nie mnie to oceniać, ale jest to po prostu kpina, cynizm albo niewiedza. Jeżeli minister edukacji narodowej we fragmencie tego stanowiska napisał, że w szkole w Dąbkach wszystko jest, przepraszam za uproszczenie, „ok”, to proszę sobie przeczytać stanowisko Państwowego Inspektora Pracy. Przecież jest tam jeden wielki chaos, który zafundował wójt, który nic sobie nie robi z tego, co postanawia wojewoda, kurator. On jest panem na włościach. Proszę państwa, chciałem powiedzieć, że materiał, którym dysponujecie, przekazany przez MEN, jest niekompletny. Dzisiaj spotykamy się z innym zjawiskiem. Likwiduje się, bądź przekazuje szkoły bez jakichkolwiek uchwał. Mamy na to konkretne dowody. Przecież przykładem jest gmina Leśniowice, gdzie zlikwidowano wszystkie szkoły, przy czym likwidacja tych szkół nie była oparta o jakiekolwiek uchwały samorządowe. To były decyzje, dekrety pana wójta, który w 2012 r. przekonał swoją radę, a przecież daliśmy państwu swoje materiały, że rada w Leśniowicach urządzi oświatę według wójta gminy Leśniowice. Jest na to uchwała. Proszę państwa, w państwie polskim istnieje gmina, która po swojemu realizuje oświatę. Wszyscy nauczyciele zatrudnieni są przez stowarzyszenie. Przecież jest to niedopuszczalne. Jak to przez stowarzyszenie? To znaczy, że nie są nauczycielami, bo zatrudniać może szkoła, a nie stowarzyszenie. Proszę państwa, powinno niepokoić nas to, że przekazuje się, bądź likwiduje szkoły nie przyjmując jakichkolwiek uchwał. Dysponuję materiałami na przykładzie gminy Dąbki, gdzie część szkół nawet nie jest w rejestrze kuratora oświaty. Kurator nie wie o tym, że szkoły zostały przekazane i są prowadzone przez stowarzyszenia. To powinno budzić nasz niepokój, jako tych, którzy tworzą prawo, bądź tych, którzy uczestniczą w tym całym procederze. Co państwo powiedzą na sytuację, kiedy w gminie Darłowo, w szkole w Dąbkach dyrektorzy zostają powołani niezgodnie z prawem. Dwa miesiące wyjaśniamy sobie co jest napisane w prawie. W końcu wojewoda pod koniec października uchyla zarządzenie o powołaniu dyrektorów. Co z tego, że uchyla skoro ci dyrektorzy są dalej. Dyrektorzy, którzy dają nagrody, podpisują awanse, wypłacają wynagrodzenia. W świetle prawa nie ma tych dyrektorów. To orzekł wojewoda, a pan wójt pisze do wojewody, jakim to prawem pan wojewoda – mam to stanowisko pana wójta – w ogóle wtrąca się do spraw kadrowych. Proszę państwa, to powinno nas przekonać, że coś jest na rzeczy.

Gmina Hanna. Proszę bardzo. Wszystkie szkoły zostały przekazane stowarzyszeniu w Lublinie. Przy czym kurator oświaty nie widzi żadnego problemu. Minister widzi problem, ale poza tym, że go widzi, to nic nie może zrobić kuratorowi. Wobec tego, jak finansować szkoły w Hannie? To adresuję do państwa, bo dostaliśmy taki projekt rozporządzenia w sprawie subwencji, ponieważ nie ma żadnej szkoły samorządowej, więc nie ma tytułu do określonego algorytmu. Pani minister wprowadza do algorytmu daną, która w ogóle nie istnieje. Robi to na życzenie pani wójt, która chwali się w prasie, że poszła do pani minister. Rozumiem, że nie ma pani minister i nie chodzi o panią minister Szumilas, ale o resort. W tym artykule jest napisane, że minister wykonał to na polecenie wójta. Co jest jeszcze ciekawe. W uzasadnieniu, które dostaliśmy jest w sprawie tego parametru napisane coś innego i coś innego napisane jest w uzasadnieniu

do ministra finansów. To znaczy, że jest to zwykle kłamstwo i oszustwo. Co innego pisze się partnerom społecznym, a coś innego do ministra finansów. Na to chcemy zwrócić państwa uwagę.

Przepraszam, mam tutaj decyzję Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 marca tego roku w sprawie gminy w Daleszycach. Jest wyrok NSA, ale pan wójt oświadcza, że nie wykona tego wyroku NSA, a wojewoda nie ma zamiaru zająć się tym problemem. Też mamy stanowisko w tej sprawie. Mimo że kurator, czyli jego pracownik podpowiada mu, że powinien zająć się problemem.

Proszę państwa, a Środa Wielkopolska? Mamy przekazanie wszystkich placówek przedszkolnych spółce, która jest częścią gminy. Ktoś powie – a, niech sobie prowadzi. Tak, prawo nie zezwala na to, żeby spółka, która jest częścią gminy prowadziła placówki niepubliczne. Oni prowadzą wszystkie placówki niepubliczne. Pytam państwa posłów, co z tym fantem zrobić? Wojewoda nie reaguje, kurator nie reaguje. To znaczy, że do kogo mamy iść. Prosimy państwa, aby wreszcie ten problem został rozwiązany. Jeżeli minister administracji i cyfryzacji nic nie może, to może warto zrobić coś, żeby mógł. Jeżeli minister edukacji narodowej nic nie może, to warto, aby coś mógł. Proszę państwa, na dzisiejsze posiedzenie Komisji, na werdykt, decyzje tych Komisji czekają nauczyciele bardzo wielu samorządów, gdzie organy prowadzące kpią sobie z prawa. Czekają na to, co państwo zrobicie. Jeżeli tak się nie stanie, to znaczy, że w dalszym ciągu będzie nadużywane zaufanie wobec państwa prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Pani posłanka Rozpondek, bardzo proszę.

Poseł Halina Rozpondek (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, nie ignorując i nie lekceważąc tego, co państwo powiedzieliście, chcę podkreślić, że w Polsce mamy ok. 3 tys. jednostek samorządu terytorialnego. Jest ok. 2,5 tys. gmin, trzysta kilkanaście powiatów i 16 województw. O Darłowie mam podobne zdanie. Sprawa jest poważna i dotyczy 10, a może i nie, jednostek. Jest to jakiś tam promil. Nie można tak zmieniać prawa i konstytucji... Proszę dać mi skończyć... Trzeba po prostu wyciągnąć daleko idące konsekwencje wobec tych, którzy nie przestrzegają tego prawa, a nie zmieniać konstytucję. Pan przed chwilą zasugerował, że wojewoda powinien wykonać wyrok sądu administracyjnego. Przecież w Polsce mamy niezależne sądy. Jak wojewoda może to wykonać? Chyba, że dotyczy to jego, to ma wykonać. Jeżeli wyrok dotyczy jednostki samorządu, to jakim cudem to zrobić. Chce pan w Polsce zmienić konstytucję? Są mechanizmy, które trzeba znać. Jest tzw. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, które bardzo wyraźnie mówi, jakie są konsekwencje niewykonywania wyroków NSA. Jeżeli nie pomoże grzywna, to działa się w oparciu o Kodeks postępowania cywilnego, a jeżeli nie – to o sądy powszechne. Można to do ostatka wywalczyć w sądach. Proszę mi nie mówić, że wojewoda powinien to egzekwować. Zgodnie z konstytucją z 2 kwietnia 1997 r., sądy w Polsce są niezależne i niezależne. Wykonywać wyrok może ten, którego dotyczy ten wyrok, a nie jakiś organ nadzoru.

Jeszcze jedna sprawa. Mianowicie, to nie jest tak, że w Polsce Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nic nie może. W Polsce są określone prawa i obowiązki poszczególnych ministerstw. Jest ustawa o działach administracji publicznej. Tam jest dokładnie napisane, co, który minister może, a czego nie może. To nie jest tak, że wymyśliliśmy to, bo o ile pamiętam jest to od 1994 lub 1995 r. To istnieje więc bardzo długo. Zgodzę się, że niektóre przepisy są niespójne i niedobre, szczególnie nie odpowiadają w tej sytuacji, ale wobec promila takiego zagrożenia nie będziemy zmieniać wszelkich przepisów związanych z kontrolą nad samorządami terytorialnymi.

Stanę tu w obronie samorządów terytorialnych. Jeszcze raz powtarzam, jeżeli dotyczy to jakiegoś promila, to wyciągnijcie państwo konsekwentnie wnioski w sądach, a nie stosujcie restrykcyjnych przepisów wobec samorządów. Poza tym, ustawa o samorządzie gminnym, powiatowym i samorządzie województwa mówi, że jeżeli samorząd narusza uporczywie i rażąco prawo, to można zgłosić wniosek. Każdy może zgłosić wniosek, najpierw o zawieszenie, a później o rozwiązanie organów samorządu terytorialnego. Rozu-

miem tę sytuację. Ona jest trudna. Natomiast bądźcie państwo konsekwentni w swoim działaniu. Wójt, czy burmistrz Darłowa nie może być ponad prawem, bo w Polsce jest prawo, tylko trzeba je konsekwentnie stosować.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Jeszcze raz pan przewodniczący Baszczyński, bardzo proszę.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Nie chcę prowadzić polemiki z panią poseł, ale dla pani wiedzy, to, po pierwsze, nie mówiłem, że wojewoda ma wykonać wyrok. Wojewoda ma wyegzekwować wyrok. Pani poseł, dobrze byłoby, aby zrobić coś ze sprawą, skoro wojewoda na piśmie odmówił wyegzekwowania. Proponowałbym, aby pani się z tym zapoznała. Mówi pani o promilu zjawiska. Po pierwsze, nie dysponujecie państwo danymi i nie może pani mówić o promilu. Gdybyście dysponowali państwo danymi o jakiej skali problemu mówimy, to wtedy można byłoby mówić o tym, że problem jest marginalny. Nawet, jeśli jest marginalny, to my stoimy pod ścianą. Czy musimy iść do sądu i udowadniać, że białe jest białe?

Głos z sali:

Tak, bo od tego mamy sądy.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Wobec tego trzeba coś zrobić. Nie, nie trzeba zmieniać konstytucji.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Przepraszam bardzo. Mam władzę udzielania i odbierania głosu. Bardzo proszę, jeszcze pan przewodniczący.

Wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński:

Pani przewodnicząca, nie oczekujemy zmiany konstytucji. Oczekujemy zmiany prawa, które przede wszystkim pozwoli wyegzekwować to, co nazywa się łamaniem prawa. Sądy dzisiaj orzekają, ale my oczekujemy, nie jako związki zawodowe, tylko jako obywatele, że stworzy się prawo, które wyeliminuje tego typu patologie. To jest nasza prośba. My z tym wnioskiem idziemy do państwa posłów, ponieważ rząd w tej sprawie umyśl ręce.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Hall, bardzo proszę.

Posel Katarzyna Hall (PO):

Chciałam, w nawiązaniu do dwóch poprzednich wypowiedzi, zwrócić uwagę na to, że żyjemy w państwie prawa. Mamy określony stan prawny, który daje pewne zadania i obowiązki samorządom terytorialnym. W konkretnym przypadku, który państwo podają, widać, że prawo jest złamane, czy zachodzi takie przypuszczenie, że prawo jest złamane. Naprawdę na łamanie jest sąd, prokuratura. Są określone organy w państwie, które są od tego, żeby w pewnym momencie zadziałać. Co mówimy o egzekwowaniu prawa? Jak inaczej egzekwuje się prawo? Przy pomocy sądów. Jak jest łamane prawo, to od tego są sądy, żeby w nich dochodzić prawa, a nie uważać, że jesteśmy w stanie na posiedzeniu Komisji sejmowej palcem nakazać w konkretnym przypadku. Stanowimy prawo. Są regulacje prawne. Jeżeli są łamane, to mamy inne środki interweniowania. Miejmy świadomość, że w konkretnych przykładach należy używać mechanizmów państwa, które istnieją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Pani posłanka Kochan, bardzo proszę.

Posel Magdalena Kochan (PO):

Myślę, że byłoby fatalnie, gdybyśmy spełnili państwa postulat. Wtedy trójpodział na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą byłby złamany. Myślę, że w każdym innym przypadku, gdybyście państwo przyszli do Komisji sejmowej z prośbą o ręczną interwencję w wyrok sądu, a my spełnilibyśmy tę prośbę, to powstałaby sytuacja nie do zaakceptowania w demokratycznym państwie prawa. Mamy kompetencje, które mamy. Stano-

wimy prawo i przestrzeganie tego prawa. Wymierzanie opornym sprawiedliwości należy do niezawisłych od bieżącej polityki sądów. Tyle tylko i aż tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Pan poseł Ostrowski, bardzo proszę.

Poseł Artur Ostrowski (SLD):

Przysłuchując się tej debacie trzeba stwierdzić, że mamy w tym momencie bezsilność władzy ustawodawczej. Słyszymy o przykładach łamania prawa oświatowego – zaraz porozmawiamy o tym w kularach – i to w konkretnych przypadkach. Mamy nie tylko bezsilność władzy ustawodawczej, ale także sądowniczej. Jeśli jest tak, że organy samorządowe lekceważą i nie stosują się do wyroków sądów administracyjnych, to znaczy, że prawo nie jest egzekwowane. Jest wyrok sądu, ale na dobrą sprawę mało obchodzi tego, czy innego wójta lub burmistrza.

Odwołam się do historii. W czasach saskich było takie przeświadczenie, że Polska nierządem stoi. Teraz też jest takie przeświadczenie, że nierządem, Sejmem, czy sądem, ale władzą konkretnego wójta, który – tutaj na koniec – likwidując szkoły łamie prawo z całą świadomością, idąc na wojnę z wojewodą, wojewódzkim sądem administracyjnym, czy NSA. Nawet jak wyrok będzie niekorzystny, to zapadnie za jakiś czas. Już dawno rodzice, dzieci zapomną o szkole. Ten czas upłynie, ale poddaję to ku przestrodze wszystkich zgromadzonych, że jest to robione ze świadomością, że ani Sejm, ani wojewoda, czy rząd, ani sąd nic mi nie zrobią, mówię o wójcie, i tak zlikwiduje tę szkołę. Tutaj powinniśmy zastanowić się, jak zmienić to prawo, żeby nie dochodziło do takich sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Pani posłanka Krajewska i kończymy.

Poseł Ligia Krajewska (PO):

Tłumaczymy państwu, że prawo, które funkcjonuje, wyraźnie określa wszystkie kompetencje. Państwo próbuje przekonać posłów, że należy zmienić prawo ustawą. Nie wiem, minister edukacji narodowej ma egzekwować wyroki sądowe? Zastanówcie się państwo. Na litość boską, czy my chcemy zmienić konstytucję? Wolalabym, abyście państwo dopilnowali, żeby egzekwowane były wyroki sądowe. O czym my mówimy – minister edukacji narodowej ma egzekwować prawo w stosunku do wyroku sądowego, który został wydany dla konkretnego burmistrza, wójta czy samorządu? O czym my mówimy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Dolata, jako wnioskodawca.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Powiem tak, że jestem przerażony ostatnimi wypowiedziami koleżanek posłanek z Platformy Obywatelskiej, bo akurat rozumiem panią minister Hall, która zgotowała ten los i teraz broni swoich decyzji. Naprawdę, potrzeba takiej elementarnej refleksji nad skutkami tych działań, które nie dotyczą wąskiej grupy, jak próbuje to uzasadnić, czy wpierać członkom Komisji, tylko dotyczy całego systemu. Każdy obywatel może znaleźć się w takiej sytuacji, że nie będzie miał znikąd pomocy...

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Proszę o jeszcze chwilę cierpliwości.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Chciałem nawiązać jeszcze do tego, co powiedział pan przewodniczący Baszczyński. Zwrócił uwagę na sytuację w gminie Środa Wielkopolska. To jest kuriozalna sytuacja. Wiem, że jest mało czasu, więc nie będę tego tematu specjalnie rozwijał. Tam akurat burmistrz, publicznie zapowiedział, że on chce w swojej gminie za wszelką cenę „odkartować”, jak to stwierdził, oświatę. Jest liberałem i uważa, że powinna decydować gospodarka rynkowa i niewidzialna ręka rynku. Co zrobił? Złożył wniosek, żeby rada przegłosowała przekazanie wszystkich przedszkoli spółce miejskiej Środa 21. Kiedy rada tego nie przegłosowała on po prostu wydał polecenie, aby w przedszkolach publicznych

nie przeprowadzać naboru do oddziałów trzylatków. Ten nabór mogła prowadzić tylko spółka Środa 21. W ten sposób, bez uchwały rady, czyli organu stanowiącego doprowadził do tego, że za dwa lata przedszkola publiczne w Środzie Wielkopolskiej będą tylko historią. Podobne działania chciał podejmować w stosunku do szkół i podejmuje. Co na to kuratorium oświaty, wojewoda i MEN? Kompletnie nic. Ci nauczyciele, którzy tam pracują, ci rodzice, którzy posyłają tam dzieci stają właściwie przed murem i mogą tylko płakać. Nie mają znikąd pomocy. Jeśli ministerstwo rozkłada ręce i mówi, że nic nie może zrobić, to przyznajecie się do tego, że bierzecie pieniądze za nic. Powinniście zrezygnować z tej pracy, bo do czego jesteście potrzebni? Do rządu, nie nadajecie się.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Lista została zamknięta. Teraz pan minister i później kończymy głosowaniem.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

Dziękuję serdecznie. Odpowiem na pytanie pana posła Dolaty dotyczące tego, co Ministerstwo Edukacji Narodowej robi w sprawie spółek. Przypomnę, że przedstawiając projekt opinii publicznej, czyli ustawę rekrutacyjną, mówiliśmy o tym bardzo wyraźnie i wprowadziliśmy taki zapis, który nie pozwoli jednostkom samorządu terytorialnego, aby spółki typu PGK, wodociągi prowadziły szkoły i placówki oświatowe. To jest zawarte w ustawie rekrutacyjnej i to jest odpowiedź na pana pytanie. Czy my, jako MEN, robimy coś w tej materii? Tak. W ustawie rekrutacyjnej, o której będziemy rozmawiać jutro na posiedzeniu Komisji, jest wprowadzony zakaz przekazywania spółkom, w których jednostka samorządu terytorialnego ma jakiegokolwiek udziały. W związku z tym, tematy dotyczące spółki Środa Wielkopolska, gdzie samorząd Środy Wielkopolskiej ma udziały, idą w niebyt. Takich sytuacji nie będzie i takie prawo wprowadzamy jako Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Panie przewodniczący, chciałam zapytać. Rozumiem, że nie może przekazywać tej, w której ma udziały. Innym może, tak?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Będziemy jutro o tym dyskutować. Proszę zapisywać pytania na jutro i każdy będzie mógł zadać pytanie. Bardzo proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

To jest pierwsza odpowiedź na pytanie. Druga odpowiedź na pytanie pana posła Dolaty dotycząca uprawnienia, które zmienione w 2009 r. nabyli kuratorzy oświaty, jeżeli chodzi o opiniowanie projektu uchwał likwidacyjnych, to zapewniam pana i o tym mówiliśmy kilka miesięcy temu na posiedzeniu tej Komisji, że od roku szkolnego 2006-2007 liczba likwidowanych szkół maleje. Od 2009 r., kiedy kuratorom, tak jak pan to mówi, ograniczono prawo do negatywnego opiniowania uchwał likwidacyjnych, nie miało to wpływu na powiększenie się liczby uchwał i podejmowanych w kraju likwidacji. To uprawnienie, które, jak pan mówi, zostało zabrane, absolutnie nie ma wpływu, że zwiększyła się liczba likwidowanych szkół. O tym mówiliśmy wielokrotnie. Stosowne komunikaty Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazywało w tej materii.

Jeżeli chodzi o sprawę w Dąbkach, to temat jest szeroko komentowany. Myślę, że parę tematów należałoby wyjaśnić w tej materii. Szanowni państwo, też oczywiście słyszeliśmy zarzuty dotyczące braku opieki MEN nad tym, co dzieje się w szkole w Dąbkach. Powtórzę to po raz kolejny, że my, jako Ministerstwo Edukacji Narodowej i zachodniopomorski kurator oświaty sprawujemy wyjątkową opiekę nad procesem, który toczy się w zespole szkół w Dąbkach, czyli w szkole podstawowej i w gimnazjum. Jeszcze raz powtórzę, bo myślę, że w świadomości państwa posłów i świadomości społeczeństwa istnieje fakt, że chyba te szkoły zostały przekazane do stowarzyszenia. Nie, one dzięki temu, że zachodniopomorski kurator oświaty wydał jednoznacznie negatywne opinie dotyczące pomysłu wójta Kupracza, że później wojewoda zachodniopomorski uchylił te uchwały swoimi rozstrzygnięciami nadzorczymi. Szkoły w Dąbkach są prowadzone

przez organ prowadzący gminę Darłowo. W związku z tym, w tych placówkach gmina dalej jest organem prowadzącym.

Jeżeli chodzi o to, co się dzieje, to bardzo dokładnie sprawdziłem sprawę. Z tego względu, że jak mówił pan prezes Broniarz jestem z tego regionu, czyli zachodniopomorskiego. Też usłyszałem parę słów dotyczących mojego udziału w kwestii przekazywania szkół do stowarzyszeń, co oczywiście nie jest prawdą. Prokuratura w Koszalinie zajmowała się sprawami dotyczącymi szkoły w Dąbkach. Do prokuratury koszalińskiej zostały skierowane zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Poprosiłem prokuraturę koszalińską pisemnie o to, by odpowiedziała mi, jak zakończyły się postępowania prokuratorskie dotyczące Dąbek. Trzy, m.in. skierowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i inne podmioty, zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa zostały uchylone przez prokuraturę. W ogóle nie zostały rozpatrzone. Prokuratura koszalińska orzekła, że nie ma znamion popełnionych przestępstw w tych rozstrzygnięciach, które były w Dąbkach. Dobrze byłoby, żeby o tym mówić. Mówię o tym po raz pierwszy. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej posiadamy stosowane dokumenty z prokuratury koszalińskiej. Na moją osobistą prośbę prokuratura koszalińska przekazała te informacje ministerstwu. Są zgłoszone trzy zawiadomienia, które zostały rozpatrzone negatywnie. Nie ma znamion przestępstwa. W związku z tym, pytam, o co dzisiaj chodzi w tej materii?

Oczywiście, postępowanie organu prowadzącego, którym jest gmina Darłowo, i wójta Kupracza w materii dotyczącej szkół w Dąbkach jest takim, które także nam się nie podoba z tego względu, że my, jako Ministerstwo Edukacji Narodowej, zlecaliśmy wielokrotnie kontrole. Cóż zdarzyło się w ostatnio okresie, jeśli chodzi o szkołę w Dąbkach? Mówił o tym pan prezes Baszczyński. Była to sprawa powołania dyrektorek. Na moje nieszczęście jedna z pań dyrektorek ma takie samo nazwisko jak ja, co oczywiście było ze mną kojarzone, bo Darłowo leży 30 km od Koszalina i że jest to jakaś moja kuzynka. Pani Krzyżanowska to nie jest moja kuzynka, siostra, ani żadna moja rodzina. 31 października 2013 r. wpłynęło do zachodniopomorskiego kuratora oświaty stwierdzenie nieważności zarządzeń wójta gminy Darłowo z 25 października w sprawie powierzenia pełnienia obowiązku dyrektorów szkół, wydane przez wojewodę zachodniopomorskiego w dniu 25 października. To jest raz.

29 października 2013 r. odbyły się doraźne kontrole w szkole podstawowej w Dąbkach i Gimnazjum nr 3 w Dąbkach. Protokoły zostały podpisane i przyjęte przez dyrektorów szkół w dniu 4 listopada. W wyniku kontroli wydano dyrektorowi szkoły podstawowej sześć zaleceń, a dyrektorowi gimnazjum czternaście zaleceń dotyczących organizacji pracy szkoły i pełnionego nadzoru pedagogicznego. 19 listopada mamy pismo do wójta gminy Darłowo, sygnatura KO... Nie będę omawiał, bo pewnie związek zawodowy też posiada to pismo, które zawiadamia o uchybieniach w działalności szkoły. Oczywiście, zostały wydane polecenia, aby przeprowadzić takie działania, żeby wszystkie zalecenia dotyczące organizacji tych placówek zostały w jak najszybszym czasie doprowadzone do porządku. Do pisma zostały oczywiście załączone protokoły kontroli przeprowadzonych w dniu 29 października.

Co mamy zaplanowane, jeśli chodzi o szkołę w Dąbkach? 5,6 grudnia odbędą się kontrole doraźne w szkole podstawowej i Gimnazjum nr 3 w Dąbkach dotyczące wykonania zaleceń przez dyrektorów i Wójta gminy Dąbki. Jeżeli takie działania, które prowadzimy od marca 2013 r., są określane pewnym niedopilnowaniem przez organ nadzoru pedagogicznego i ministra edukacji narodowej oraz pilnowania tego wszystkiego w szkole w Dąbkach, to ja przepraszam.

Szanowni państwo, nie możemy na tym posiedzeniu demontować tego, co jest osiągnięciem naszej demokracji tego, co mamy zapisane w konstytucji, ustawach. Jeżeli były naruszenia dotyczące zatrudniania i wynagradzania nauczycieli w Dąbkach, to są od tego odpowiednie służby. Od tego nie jest minister edukacji narodowej. Wiem, że nauczyciele złożyli stosowne pozwy do sądu pracy. Oczekujemy rozstrzygnięć sądu pracy. Jeżeli sąd pracy orzeknie uchybienia w stosunku do nauczycieli w skali zatrudnienia i wypłat wynagrodzeń, to oczywiście gmina Darłowo poniesie wszelkie koszty. Jeżeli były popełnione błędy, to wypłaci te pieniądze, które zostaną zasądzone. Tyle, myślę, że bardzo szczegółowej informacji na temat Dąbek. Myślę, że ta informacja była dzisiaj

bardzo potrzebna. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej wcześniej informowaliśmy w mniejszej dawce o tych działaniach, których dokonaliśmy. Dzisiaj informacje dotyczące prokuratury koszalińskiej przedstawiłem po raz pierwszy i myślę, że tym wszystkim, którzy także składali pozwy do prokuratury w sprawie Dąbek są od wielu miesięcy doskonale znane. Dziękuję bardzo.

Posel Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli można kilka słów o tym Kędzierzynie Koźlu.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Panie przewodniczący, nie. Zamykamy dyskusję. Będziemy głosować. Rozumiem, że pan poseł Dolata podtrzymuje swój wniosek.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, podtrzymuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem o odrzucenie informacji ministra? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

9 „za”, 18 „przeciw” i 0 wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.